

W 1981 r.! w Czarnowcu było dużo śniegu...

Category: FELIETONY,historyczne,NEWS

written by Marek | 13 grudnia 2025



To już 44 lata, gdy w Polsce nadeszła wielka godzina próby.

13. grudnia 1981 r. obudziliśmy się w innej rzeczywistości.

Dziś należy wspominać ten dzień, bo wielu obecnych Mieszkańców nie było jeszcze na świecie, a my młodzi ludzie nie zdawaliśmy sobie sprawy z zagrożeń ze wschodu.

Co gorsza, w szkołach podstawowych, średnich i na studiach wpajano nam, że soweci, to nasi przyjaciele i wybawcy!

W co mieliśmy wierzyć, gdy propaganda telewizyjna, radiowa i prasowa docierała do nas co dzień.

Nie każdy historyk – nauczyciel odważył się głosić prawdę.

Społeczeństwo Polski było przesiąknięte miłością do ZSRR (CCCP)...

Aż przyszła niedziela, 13. grudnia 1981 r.

Dziś internet z rana podrzuca taki oto tekst z Newsweek, z którym zachęcam się zapoznać (tekst oryginalny):

W grudniu 1980[1981] sowieckie czołgi stały nad polską granicą. „Interwencja w ciągu 48 godzin”

9 grudnia 1980 r.[1981] katastrofa wydawała się nieunikniona. Zbigniew Brzeziński pokazał prezydentowi Carterowi raport CIA: co najmniej 27 dywizji osiągnęło gotowość natychmiastowego wkroczenia do Polski.

Obserwujemy ruchy wojsk wzdłuż niemal wszystkich granic Polski, ciągnące zewsząd kolumny ciężarówek. Dywizje, pułki i ośrodki łączności zostały postawione w stan pełnej gotowości. Przyszykowano także zaplecze logistyczne oraz szpitale. Wyposażenie wojsk spadochronowych zostało załadowane na samoloty” – zanotował 9 grudnia 1980 r.[1981] w swoim dzienniku Brzeziński, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA.

Zdaniem amerykańskiego wywiadu interwencja miała nastąpić najdalej w ciągu 48 godzin. „Rozmawiałem z prezydentem. Jedyne, co możemy zrobić, to pozbawić Sowietów elementu zaskoczenia i uświadomić im, jaką cenę będą musieli zapłacić na arenie międzynarodowej” – podsumował Brzeziński.

Amerykanie od początku grudnia śledzili na zdjęciach satelitarnych koncentrację sprzętu pancernego wzdłuż granic Polski. Wywiad radiowy odnotował gwałtowny przyrost szyfrowanych komunikatów między dowództwami armii i dywizji. Amerykańscy dyplomaci z państw ościennych depeszowali, że wstrzymany został ruch na przejściach granicznych z Polską, a nawet dostęp do obszarów w pasie przygranicznym.

Najcenniejsze informacje pochodziły jednak od Jacka Stronga, agenta ulokowanego w Sztabie Generalnym polskiej armii. Jedyne kilka osób w CIA wiedziało wtedy, że pod tym kryptonimem kryje się płk Ryszard Kukliński.

W pierwszych dniach grudnia Strong donosił: „Przedstawiciele »bratnich armii« przebrani w stroje cywilne przeprowadzają zwiad na trasach

inwazji, wytyczają marszruty i sprawdzają warunki terenowe przyszłych działań. Scenariusz interwencji zakłada zgrupowanie wkraczających armii w pobliżu najważniejszych ośrodków stacjonowania wojsk polskich w celu przeprowadzenie ćwiczeń z wykorzystaniem ostrej amunicji. Następnie, w zależności od rozwoju wydarzeń, wszystkie większe polskie miasta, zwłaszcza ośrodki przemysłowe, zostaną odcięte od świata. Zgodnie z planem Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR Armia Polska pozostanie w koszarach, podczas gdy wojska »sojusznicze« będą prowadziły przegrupowania na całym terytorium Polski”.

Sytuacja w Polsce była głównym przedmiotem narad w Białym Domu z udziałem prezydenta, sekretarza stanu i obrony oraz doradcy ds. bezpieczeństwa. Interwencja zbrojna w Polsce przekreślałaby nadzieję na oddolną demokratyzację bloku sowieckiego, ale bardziej niepokojący był jej wymiar militarny. Tysiące czołgów oraz setki tysięcy żołnierzy znalazłoby się bliżej wschodnich granic NATO, co znacząco zmieniało scenariusz ewentualnej wojny.

Pierwszy sekretarz PZPR próbował ratować i państwo i siebie, składając wiernopoddany hołd Breżniewowi. „Utrzymujemy stałe kontakty z kierownictwem KPZR i bardzo cenimy sobie, towarzyszu Leonidzie Iljiczu, waszą opinię i rady, których nam udzielacie – mówił podczas obrad. – Uznajemy fundamentalne znaczenie waszej oceny dotyczącej naszych trudności, pokrywa się ona z naszą oceną co do przyczyn konfliktów, które występują w Polsce. Pod kierownictwem premiera pracuje sztab utworzony przez Biuro Polityczne i przygotowuje cały szereg różnych środków. Do nich należy między innymi kwestia wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Przygotowywana jest też operacja aresztowania szczególnie aktywnych działaczy kontrrewolucji. Utworzymy też specjalne grupy składające się ze szczególnie zaufanych członków partii, jeżeli będzie to konieczne, zostaną one wyposażone w broń. (...) Bądźcie pewni, towarzysze, że wówczas wykażemy się dużym zdecydowaniem w stosunku do kontrrewolucji, w obronie socjalizmu, socjalistycznej władzy w Polsce”.

Kreml wydawał się udobruchany upokorzeniem Kani. Na zakończenie obrad Breżniew wygłosił co prawda zwyczajową litanie pretensji pod adresem polskiego kierownictwa, ale też pochwalił je za gotowość do podjęcia zdecydowanych kroków. Zebrani jednogłośnie przyjęli treść

lakonicznego komunikatu i nie podejmowali już tematu wspólnych manewrów.

Sprawa wróciła jednak tego samego wieczoru podczas rozmowy w cztery oczy między Kanią i Breżniewem. „A więc dobrze, nie wejdziemy. Chyba że sytuacja się skomplikuje – wtedy wejdziemy. Ale bez twojej zgody nie wejdziemy” – miał powiedzieć radziecki przywódca.

Z raportów CIA wiadomo, że przygotowania do interwencji bynajmniej nie ustały w tym momencie. Kolejne jednostki dołączały do wojsk zgrupowanych wzdłuż granicy z Polską. Amerykanie odpowiedzieli eskalacją gróźb: Carter zapowiedział, że Stany Zjednoczone rozważają wzmocnienie obecności militarnej na Bliskim Wschodzie, a kwatera główna NATO ogłosiła podniesienie gotowości bojowej sił Sojuszu w obliczu „potencjalnego zagrożenia”.

Być może decydujące znaczenie miała lista amerykańskich sankcji gospodarczych planowanych wobec Związku Radzieckiego, która za sprawą Brzezińskiego wyciekła do prasy. 12 grudnia wywiad satelitarny poinformował, że radzieckie dywizje wracają do koszar.

Historycy do dzisiaj mają problem, jak zinterpretować sowieckie działania wobec Polski w pierwszej połowie grudnia 1980 r.[1981] Blef? Skala mobilizacji i mnogość uruchomionych procedur wydają się sugerować, że Kreml naprawdę gotów był na militarną interwencję.

Co zatem odwiodło Kreml od „udzieleniu bratniej pomocy”? Co zatrzymało radzieckie dywizje pancerne? Przemówienie Kani w Moskwie oprócz ogólnych obietnic nie zawierało niczego, co zmieniałoby radziecką ocenę sytuacji w Polsce – Solidarność nadal była w ofensywie, a PZPR wciąż w defensywie.

Prawdopodobnie zatem narada przywódców państw Układu Warszawskiego została przez ekipę Breżniewa wykorzystana jako zasłona dymna, dzięki której można było wycofać się z podjętej już decyzji, zachowując twarz. Decydująca była szybka i zdecydowana reakcja Waszyngtonu, która uświadomiła Kremlowi, jaki będzie koszt zlikwidowania Solidarności. Politbiuro uznało, że per saldo bardziej opłaca się dać polskim towarzyszom czas na przygotowanie własnego stanu

wojennego.

Echa sytuacji międzynarodowej docierały rzecz jasna do polskiego społeczeństwa, chociaż pogłoski o mobilizacji Układu Warszawskiego traktowano trochę jako propagandową grę władzy – przysłowiowe strachy na Lachy. „Oświadczenia rosyjskie wskazują pośrednio, że przynajmniej na razie nie wkroczą – notował w swoim dzienniku Waldemar Kuczyński. – Jednak nigdzie nie stwierdza się wprost, że w ogóle nie mają takich planów. Interwencja jest dość powszechnym tematem rozmów, ale mam wrażenie, że nie dostaje nam wyobraźni i mówimy o tej ewentualności zadziwiająco spokojnie. Może po prostu nie wierzymy w taką ewentualność?”.

A było naprawdę blisko.

Źródło: Piotr Osęka, „W grudniu 1980[1981] sowieckie czołgi stały nad polską granicą. „Interwencja w ciągu 48 godzin”, „Newsweek Polska” 50/2020

Tyle Newsweek...

Pomijając fakt, że autor pomylił daty, które oczywiście dotyczą **13 grudnia 1981** r! (nie 1980!) jest tu zawarte sporo treści, jak zawsze do dyskusji.

Czy Kukliński i Jaruzelski pozostali zdrajcami dla naszego kraju, czy może bohaterami?

Opinie jak zawsze są podzielone.

W opinii Polaków jest zawsze różnica zdań, nie tylko w tej kwestii.

W okresie, po wyzwoleniu kraju z wpływów państwa sowieckiego, jedynym, wspólnym dniem ze zdecydowaną, zgodną decyzją Polaków były wybory parlamentarne...

25 września 2025 r. podczas zorganizowanego spotkania autorskiego przez Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce ze znanym historykiem Antonim

Dudkiem padło dużo słów o trudnym dla Polaków okresie, m.in. stanie wojennym.

Zadałem wówczas profesorowi Antoniemu Dudkowi pytanie: „Kiedy zatem narodziła się Trzecia Rzeczpospolita i jaką datę wyznaczyłby Pan na świętowanie tak znaczących przemian?”.

Profesor odpowiedział: **„jedynym dniem w powojennej historii Polski jest dzień 4 czerwca 1989 r. gdzie Polacy jednoznacznie opowiedzieli się za obaleniem dotychczasowej władzy i zdecydowane oderwanie się od wpływów sowieckich.”**

To był jedyny dzień po II wojnie światowej gdzie Polacy pokazali swą jedność.

W przypadku wprowadzenia, w 1981 r. przez Jaruzelskiego stanu wojennego na terytorium całego kraju, oraz współpracy Ryszarda Kuklińskiego z CIA (Centralną Agencją Wywiadowczą) opinie Polaków są wielce różniące się.

Jeśli ktoś z Państwa posiada własne doświadczenia z 13 grudnia 1981 r., prosimy o wpisanie w komentarzu.

Wspomnienia z 2020 r.

Chciałbym przypomnieć również opowieść kolegi Zbyszka, którą publikowaliśmy na naszych łamach. [Można to przeczytać tu ->](#)

Wyobraźcie sobie Państwo sytuację ze zdjęcia poniżej, gdzie dziecko czeka na wieczorynkę, a w ekranie telewizora widzi Jaruzelskiego...





2025.10.04 Czarnowiec.pl (MK)



2025.10.04 Czarnowiec.pl (MK)

I
S
P
O

Na
Sp
„La
sp
nie
I se
Sta
„My
Lud
woj

A 19





2025.10.04 Czarnowiec.pl (MK)



2025.10.04 Czarnowiec.pl (MK)



Usunięcie z anteny popularnego niedzielnego programu dla dzieci pod tytułem „Telekanek” stało się jednym z symboli stanu wojennego, 13 grudnia 1981
 Fot. Agnieszka Kiełba / Archiwum Sissi Agnieszki Kiełby

Taking a popular children's Sunday show, Telekanek, off the air became one of the symbols of martial law, 13 December 1981
 Photos: Agnieszka Kiełba / Sissi Agnieszka Kiełba archive

Rozwiązanie umowy o pracę
 dekretu o stanie wojennym
 Europejskie Centrum Solidarności
 European Solidarity Centre

2025.10.04 Czarnowiec.pl (MK)



Foto: Marek Karczewski. Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, 4.10.2025 r.

Marek Karczewski, 13.12.2025 r.